

نظرة اسلامية

PRZEGLĄD ISLAMSKI

La Revue Islamique

KWARTALNIK

Organ Muzułmańskiej Gminy m. st. Warszawy

ROK III

Lipiec—Grudzień 1934 r.

ZESZYT 3—4



Cena zeszytu zł. 1.—

Prenumerata roczna
wraz z opłatą pocztową zł. 5.—

W A R S Z A W A
ULICA SIENNA Nr. 20 m. 1. TELEFON 627-94.

نظريات اسلامية

PRZEGLĄD ISLAMSKI

La Revue Islamique

KWARTALNIK

Organ Muzułmańskiej Gminy m. st. Warszawy

ROK III

Lipiec—Grudzień 1934 r.

ZESZYT 3—4

O UREGULOWANIE STANU PRAWNEGO WYZNANIA MUZUŁMAŃSKIEGO W POLSCE.

W dniu 20 grudnia roku bieżącego minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz oświadczył w Sejmie, że stosunek państwa do muzułmańskiego związku religijnego będzie w niedługim czasie ostatecznie uregulowany. Nietylko całe społeczeństwo tatarskie, lecz wszyscy muzułmanie wogóle, niezależnie od ich narodowości, przyjmą oświadczenie p. ministra Jędrzejewicza z wielką radością i głęboką wdzięcznością, gdyż oznacza to, iż będzie wkrótce położony kres dotychczasowemu stanowi nienormalnemu, przy którym wiele spraw żywotnych pozostawało bez uregulowania, z braku odpowiednich norm prawnych, gdyż stare zostały uchylone, a na ich miejsce nie wydano nowych.

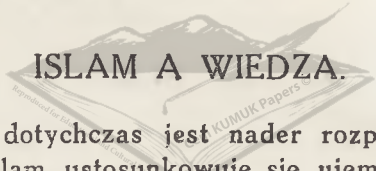
Przypominamy pokrótce bieg wypadków, poprzedzających wspomniane oświadczenie rządowe. W dniu 28 grudnia 1925 roku odbył się w Wilnie wszechpolski zjazd delegatów ludności muzułmańskiej, na którym ogłoszono autokefalię kościoła muzułmańskiego w Polsce oraz wybrano Muftiego i jego zastępcę. Jednocześnie zjazd wyłonił komisję celem opracowania projektu ustawy o organizacji Kościoła muzułmańskiego w Polsce. W dniu 18 stycznia 1932 r. komisja ta, której przewodniczył senator A. Achmatowicz, przedłożyła p. ministrowi W. R. i O. P. projekty: 1) ustawy o stosunku państwa do muzułmańskiego związku religijnego w Polsce i 2) statutu tegoż związku.

2884



Po 3-letniej pracy czynników rządowych nad temi projektami tekst ich został ostatecznie uzgodniony na konferencji Dyrektora Departamentu Wyznań w Ministerstwie W. R. i O. P. p. Franciszka hr. Potockiego a Muftim dr. Jakóbem Szynekiewiczem w dniu 3 grudnia roku bieżącego w Wilnie. W ten sposób stanie się wkrótce zadość art. 115 Konstytucji, zgodnie z którym prawnie uznane związki religijne rządzą się same własnymi ustawami, których uznania Państwo nie odmówi, o ile nie zawierają postanowień, sprzecznych z prawem; stosunek Państwa do tych wyznań będzie ustalony w drodze ustawowej po porozumieniu się z ich prawnymi reprezentancjami.

Chwila uregulowania stanu prawnego wyznania muzułmańskiego w Polsce stanie się w życiu muzułmanów polskich najważniejszym od chwili wskrzeszenia Państwa wydarzeniem historycznym i przyczyni się do wytężenia przez nich wszystkich sił do służby ich przybranej Ojczyźnie, która od wieków realizuje wysoki ideał tolerancji religijnej.



ISLAM A WIEDZA.

Na Zachodzie dotychczas jest nader rozpowszechnione mniemanie o tem, że Islam ustosunkowuje się ujemnie do nauki i wiedzy. Tem właśnie objaśniają w Europie obecny stan zacofania Wschodu muzułmańskiego, w porównaniu z kulturą nowoczesną.

Opinia powyższa jest tak samo mylna, jak mylnem było przekonanie uczonych muzułmańskich, którzy w średniowieczu twierdzili, że ówczesna Europa zawdzięcza swój barbarzyński stan religii chrześcijańskiej. Tak, jeden z największych historyków arabskich, Ibn Chaldun (1332 — 1406 r.), autor wielkiej historii powszechnej, pisał dosłownie co następuje: „Po upadku panowania Greków władza przeszła na cesarzy (rzymskich). Ci, przyjąwszy religię chrześcijańską, poniechali nauk filozoficznych i przyrodniczych, jak tego wymagają odnośne zasady i przepisy ich religji”. Zatem średniowieczny pisarz muzułmański myśli o chrześcijanach to samo, co obecnie Europejczycy myślą o muzułmanach.

Żadna jeszcze religja w świecie nie zajęła tak wyraźnie przychylnego stosunku do wiedzy i nauki, jak właśnie Islam. Pod tym względem pierwsi chrześcijanie, a zwłaszcza duchowieństwo, wyrządzili, przez swój nieprzejednany fanatyzm, dużo zła, zwalczając jak najzacieklej starożytną filozofję grecką jako pogańską. Jak pisze

Wiliam Draper w swych „Dziejach stosunku wiary do rozumu”, w pierwszych wiekach Chrześcijaństwa „stronictwo chrześcijańskie twierdziło, że wszelka nauka znajduje się w Piśmie Świętem i tradycjach Kościoła; że w zapisanem objawieniu, Bóg podał nam nie tylko środki poznania, ale i wszystko, co chciał abyśmy znali; że Biblia przeto zamyka w sobie cały obszar, początek i koniec wszelkiej wiadomości; że duchowieństwo, z cesarzem w odwodzie, nie ścierpiałoby niczyjego wdania się w sprawy ducha ludzkiego”.

Tak np. taka powaga jak św. Augustyn twierdził, że ziemia jest płaszczyzną, nad którą niebo rozpostarło się nakształt sklepienia, albo nakształt rozciągniętej skóry. Po niem słońce, księżyc i gwiazdy się posuwają, aby człowiekowi świeciły w dzień i w nocy, że poza rozpostarciem, czyli firmamentem, znajduje się niebo, a w ciemnej ognistej otchłani podziemia jest piekło, i t. d. Przypomnijmy jeszcze, że jak duchowieństwo zwalczało już po przeszło 1500 latach istnienia Chrześcijaństwa teorię Kopernika i system Galileusza, i że aż do końca XVII-go wieku spalano na stosie książkę filozofa arabskiego, Awerroesa.

Powtarzamy jednak, że we wszystkich tych wypadkach religja chrześcijańska nie ma nic wspólnego, i że cała wina spada na jej wyznawców.

To samo musimy powiedzieć, że, jeżeli świat islamski jest obecnie bardziej zacofany, aniżeli Zachód, nie jest to również winą Islamu, bo Islam, jak się dowiemy poniżej, stawia naukę i wiedzę ponad wszystko.

Sam Koran w pierwszym objawieniu Muhammedowi powiada w suracie 96: „Czytaj w imię Pana twego, który wszystko stworzył, który stworzył człowieka ze skrzeplej krwi; czytaj, bo Pan twój jest najbardziej szczodry. On to nauczył człowieka używania kalamu (trzcina do pisania); On nauczył człowieka tego, czego on nie znał”.

Uczeni muzułmańscy komentują te wersety w sposób następujący: „Bóg stworzył człowieka z nicości, by dowieść o swej potędze, i obdarzył człowieka zdolnościami do nauki, by uczynić z niego pana pomiędzy stworzeniami”. Inny werset Koranu naucza: „Powiedz lepiej: „Panie, zwiększ moją wiedzę” (XX, 113). „On daje mądrość komu chce, a kto otrzymał mądrość — otrzymał największe dobro” (II, 272). — „Bóg podniesie na wyższe stopnie tych z was, którzy wierzą i otrzymują wiedzę” (LVIII, 12). „Posłaliśmy przed tobą (Muhammedem) ludzi, których natchnęliśmy; zapytajcie się o nich u ludzi pisma, jeżeli nie wiecie. Posłaliśmy ich z cudami i księgami;

tobie również daliśmy księgę, byś objaśnił ludziom to, co im było posłane i by oni rozmyślali" (XVI, 45 i 46).

„Pan Bóg podniósł w godności tych z nas, którzy wierzą i którzy posiadają wiedzę (LVIII, 12) — „Czy uczeni mogą być jednakowi z nieuczonymi”? (XXXIX, 10). „Nauki te przytaczamy ludziom, lecz rozumieją je jedynie ludzie rozumu i wiedzy, którzy widzą rzeczy w należytem świetle" (XXIX, 42).

Co się tyczy samego proroka Muhammeda, mawiał on: „Szukanie wiedzy jest obowiązkiem każdego muzułmanina i muzułmanki”.

„Szukajcie wiedzy od kołyski do grobu. Szukajcie wiedzy nawet na ziemi chińskiej”. Kto pragnie dobrobytu na tym świecie, niech się zajmie handlem, a kto pragnie błogosławieństwa na tamym świecie, ten niech będzie wstrzemięźliwy i pobożny; kto zaś szuka błogosławieństwa obu światów — niech szuka go w nauce i wiedzy”. „Uczony, używający swojej wiedzy na pożytek innych, przewyższa pustelnika, spędzającego czas na modlitwie, jak księżyc przewyższa gwiazdę”. „Uczeni są pochodniami ziemi i zastępcami proroków”. „Mądrość doda szacunku i wielkości szanowanemu, a niewolnika podniesie do najwyższego w społeczeństwie stopnia”. „Pierwszem stworzeniem Pana Boga był rozum. Po stworzeniu rozumu, Najwyższy powiedział: „O rozumie, niema nic szczytniejszego od ciebie, niema nic szlachetniejszego od ciebie; przez ciebie zostaną poznany, przez ciebie zostaną wstawiony”. „O ludzie, wzywajcie przyjaciół waszych do rozumu, bogaście wasz rozum, zapomocą którego poznacie co podoba się Panu, a co jest przestępstwem”. „Dla każdej rzeczy istnieje swoje narzędzie; narzędziem wiernego musi być rozum. Dla każdej podróży jest potrzebny woźnica; woźnica wiernego jest rozum, Na wszystko jest potrzebne oparcie; oparciem wiernego musi być rozum. Każdy naród ma swe cele; celem wiernego musi być rozum. Każdy szuka czegoś; celem poszukiwań wiernego musi być rozum. Każda podróż ma swój koniec; końcem drogi wiernego musi być rozum”. „Niema nic lepszego i wyższego, coby człowiek mógł sobie nabyć, jak przewaga rozumu, który kieruje go do dobrych czynów i powstrzymuje od niskich postępów”. „Atrament uczonego jest więcej wart, aniżeli krew męczennika”. „Świat istnieje przez cztery rzeczy: wiedzę mądrego, sprawiedliwość wielkiego, modlitwę dobrego i waleczność odważnego”. „Za uczonego modlą się na niebie i na ziemi”. „Wiara jest naga, ubraniem jej jest pobożność, pięknoscią — sumienie; nauka zaś jest jej owocem”. „Śmierć całego narodu jest mniejsza od śmierci uczonego”, „W dniu sądu pióro uczonych

wywyższy się nad krwią męczenników". — „Pan Bóg powiedział Abrahamowi: „Ja wszechwiedzący, lubię wiedzących". „Tylko dwa rodzaje ludzi wśród mych wyznawców zasługuje na zazdrość: mąż, posiadający wiedzę naukową i używający jej na korzyść ludzkości, oraz bogaty, używający swych bogactw na korzyść swych braci". „Zachowaj wiedzę dla potomstwa". „Godzina rozmyślań i studjów nad twórczością Boga jest lepsza, aniżeli rok adoracji". „Nie umiera ten, kto naucza". „Kto szanuje uczonego, szanuje mnie". „Pierwszą rzeczą stworzoną był rozum". „Bóg nie stworzył nic lepszego od rozumu". „Słuchanie słów uczonego i zdobywanie wiedzy jest lepsze od praktyk religijnych". „Kto porzuca dom w poszukiwaniu wiedzy, znajduje się na drodze Allaha". „Zdobytą wiedzę; ona pozwala odróżnić dobre od złego, ona oświetla drogę do nieba; jest ona naszym przyjacielem w pustyni, naszym towarzyszem w samotności; prowadzi ona do szczęścia; podtrzymuje ona w nędzy; jest ona ozdobą wobec przyjaciół i bronią wobec nieprzyjaciół".

Jeżeli chodzi o najbliższych następców proroka, to wszyscy oni przywiązywali nader wielką wagę do nauki i wiedzy. Najbardziej jednak popierał wiedzę zięć proroka i czwarty kalif Ali, który mawiał: „Nauka jest wyższa od bogactw. Nauka, władając tobą, kontroluje ciebie; bogactwo zaś, choć znajduje się w twojej władzy, potrzebuje ciągłej opieki nad sobą. Nauka — sędzią nad rzeczami. Majątek zmniejsza się w miarę używania, natomiast nauka zwiększa się w miarę używania".

O ustosunkowaniu się kalifa Aliego do postępu świadczy również następujące jego orzeczenie: „W ciągu mego życia zauważyłem nieraz, że ludzie podobniejsi są do czasów i do otoczenia, w którym żyją, aniżeli do ich ojców". Spostrzeżenie to kalif stosował w sposób najbardziej logiczny, celem podniesienia oświecenia i poziomu kulturalnego podwładnych mu ludów.

Pierszymi nauczycielami Arabów w nauce byli Nestorjanie, których patriarcha zawarł w swoim czasie przymierze z prorokiem Muhammedem. Przymierze to zostało wznowione i za drugiego kalifa, Omara. Później kalif Huran Ar Raszyd oddał nawet wszystkie szkoły arabskie pod dozór Nestorjanina Jana Masuego.

Po podbiciu Egiptu (641) do wpływu Nestorjan przyłączył się także i wpływ żydowski. Uczeń żydowski, wspólnie z Nestorjanami, przełożyli na język syryjski wiele dzieł filozoficznych greckich i łacińskich. Dzieła te zostały później przetłumaczone na język arabski. Nestorjanie zajmowali się w tych czasach przeważnie wychowaniem dzieci arabskich, a Żydzi — medycyną.

Dzięki styczności z krajami i narodami bardziej od nich ucywilizowanymi, Arabowie zaczęli się interesować filozofją starożytną. Wówczas, gdy cała Europa Zachodnia i Wschodnia pogrążona była w mroku i barbarzyństwie, Arabowie prędko stali się narodem, przodującym pod względem kulturalnym.

Pierwsze zdobycze wiedzy arabskiej należały do dziedziny geografji, matematyki i astronomji. Największy wyłom w umysłach pierwszych muzułmanów poczyniła nauka o kulistości ziemi. Wtedy kalif Al Mamun (813-832) rozkazał swym nadwornym matematykom i astronomom wymierzyć stopień wielkiego koła ziemi. Pomiary te, dokonane na brzegu morza Czerwonego, oraz w okolicach Kufy (w Mezopotamji) dowiodły ostatecznie o kulistym kształcie ziemi. Jednocześnie pomiary powyższe stały się punktem wyjścia do innych badań naukowych.

Arabowie przetłumaczyli na swój język w przeciągu niespełna jednego stulecia po śmierci proroka dzieła główniejszych filozofów greckich. Również zostały przetłumaczone i poematy „Iliada” i „Odyseja”.

Kalif Al Mansor (753-775) zebrał naokoło siebie najzdolniejszych uczonych, oddawał się badaniom astronomicznym, zakładał szkoły lekarskie i prawnicze. Wnuk jego, Harun Ar Raszyd, rozkazał urządzić szkołę przy każdym meczecie. Jednak złoty wiek cywilizacji arabskiej rozpoczął się dopiero za panowania kalifa Al Mamuna. Stolica jego, Bagdad, stała się ośrodkiem wiedzy światowej. W mieście tem były zgromadzone wielkie, cenne zbiory, oraz ściągnięci uczeni ze wszystkich krajów, bez względu na ich narodowość i religję.

W czasach późniejszych, już po rozpadnięciu się państwa arabskiego na kalifaty, — wschodni, kordubański i egipski, — dynastja Abbasydów w Bagdadzie, Fatymidów w Egipcie i Ommajadów w Hiszpanji, rywalizowały nie tylko w polityce, lecz i w dziedzinie nauki i literatury.

W literaturze Arabowie uprawiali wszystkie gałęzie i chlubili się oni, że wydali więcej poetów i pisarzy od wszystkich innych narodów razem wziętych. W badaniach naukowych naśladowali uczonych Grecji i Aleksandrii. Największem poważaniem u Arabów cieszył się Arystoteles. Na nauki matematyczne zapatrywali się jako na narzędzie rozumowania; w mechanice, hydrostatyce i optyce zwracali specjalną uwagę na wykonanie doświadczeń i spostrzeżeń. Stali się oni również twórcami chemji; wynaleźli rozmaite przyrządy do destylacji, przetapiania, cedzenia i t. d. Astronomowie arabscy udo-

skonalili różne nowe narzędzia, jak to kwadraty i kątomierze. W chemji używali wagi, sporządzili tablicę ciężkości gatunkowej. Założyli obserwatorja astronomiczne w Bagdadzie, Hiszpanji i Samarkandzie. Wynaleźli algebrę, wprowadzili cyfry indyjskie do arytmetyki, rozszerzyli geometrję i trygonometrję.

Kalifowie arabscy zbierali starannie, z nakładem największych kosztów, księgi. Zakładali i powiększali biblijoteki. Tak, kalif Al Mamun sprowadzał na wielbłądach ze wszystkich krajów do Bagdadu rękopisy. Nawet w traktatach międzynarodowych, zawieranych z innymi państwami, kalifowie otrzymywali kontrybucje nietylko w monecie, lecz i w postaci księgozbiorów. Nagromadzone w ten sposób zbiory doszły do olbrzymich dla tych czasów rozmiarów. Tak, biblijoteka Fatymidów w Kairze zawierała aż 100.000 bogato oprawionych rękopisów; w tej liczbie znajdowało się 6.500 rękopisów, poświęconych tylko astronomji i medycynie. Biblijoteka ta posiadała również dwa globusy, jeden srebrny a drugi z mosiądzu. Jeszcze większa była biblijoteka kalifów Kordoby, bo obejmowała 600.000 tomów. Sam katalog tej biblijoteki zawierał 44 księgi. Oprócz tego w Andaluzji istniało jeszcze 70 biblijotek publicznych, nie licząc zbiorów prywatnych.

W literaturze pięknej zwracano dużą uwagę na zbiory powieści i bajek w rodzaju „1001 nocy“. Pozatem liczne dzieła były poświęcone historii, prawu, filozofji, polityce, teologii, geografji, statystyce, medycynie i t. d. Wreszcie wydano nawet encyklopedję, poświęconą wszystkim naukom.

Wyższe szkoły zakładane były we wszystkich krajach, podlegających kalifom arabskim, a więc w Mezopotamji, Syrji, Egipcie Persji, Tatarji, Mongolji, Afryce północnej, Hiszpanji.

Znany historyk angielski, Gibbon, zastanawiając się nad opieką nauk wśród Arabów, pisze: „Ubiegali się o ten przywilej królowie i niezależni emirowie prowincjonalni; a współubieganie się ich rozszerzyło chęć do nauk od Samarkandu do Fezu i Kordoby. Wezypewnego sułtana ofiarował 200.000 sztuk złota na założenie w Bagdadzie wszechnicy oraz uposażył ją rocznym dochodem, w wysokości 15.000 denarów“.

ZYGMUNT AUGUST A TATARZY LITEWSCY.

Ze czcią i wdzięcznością wspominają Tatarzy litewsko-polscy imię w. ks. Witolda, promotora osadnictwa tatarskiego na Litwie. Jest jednak w historii ich jeszcze jeden władca, który w niemniejszym stopniu zasługuje na uwiecznienie w pamięci muślimów: to dobrotliwy, tolerancyjny, osobiście nieszczęśliwy Zygmunt August, król polski a wielki książę litewski.

Nigdy stosunki polsko-tureckie nie były tak dobre i przyjazne (chyba w XVIII w.), jak za Zygmunta Augusta, który w r. 1553 zawarł przymierze z sułtanem Sulejmanem Wspaniałym. Król interesował się Islamem, w jego bibliotece znajdowało się m. inn. jedno z ówczesnych łacińskich tłumaczeń Koranu. Lubiał swoich Tatarów litewskich, nadawał im przywileje, wiarę ich ochraniał a zainteresowanie królewskie dla muślimów udzielało się jego otoczeniu. Nadworny historyk Zygmunta Augusta, sławny Marcin Kromer, w swoim opisie Polski („Polonia”, wyd. w Kolonji r. 1577-8) wspomina, że przed laty zwiedzał meczet tatarski w Trokach, ten sam meczet, który później (w r. 1609) w epoce fanatyzmu religijnego i nietolerancji miał ulec zburzeniu przez tłum katolicki.

Nieznanym Tatar litewski z czasów Zygmunta Augusta, pielgrzym do Mekki i Medyny w r. 1558, w traktacie o swoich ziomkach, przedłożonym sułtanowi Sulejmanowi^{*)}, ciepłymi barwami maluje portret tego króla i stosunek jego do litewskich wyznawców Islamu. „Nasz król — powiada ów muślim — wszystkie wiary zarówno lubi, szczególnie on lubi i osypuje nas swemi łaskami... Znają go w mocarstwie otomańskim z życzliwości dla wielkiego władcy krajów muzułmańskich (Sulejmana), i u nas (muślimów) lubią go duszą i sercem, dla tej to przyczyny rad on ciągle przebywać między nami. Może z tego powodu ma wielu nieprzyjaznych dla siebie w innych królestwach (t. j. krajach jego państwa); ale z drugiej strony podoba się on wszystkim za to, że w religiach nie czyni różnicy, i my dzisiaj w tym względzie, po uprzednich ciężkich panowaniach, używamy prawdziwego pokoju... Wprawdzie ridżale (magnaci) dopuszczają się z nami gwałtów i ucisków, lecz teraz mniej tego, jak było kiedykolwiek. Skoro przyjedzie król do naszego kyałłyku (królestwa), zwyczajem jest, iż na powitanie jego występujemy zbrojno

^{*)} A. Muchliński. Zdanie sprawy o Tatarach lit. „Teki Wil.” 1858 Nr. 4.

na koniach... Kiedy pewnego razu przyjechał król do naszego kraju, byłem i ja przytomny, jak się stawili przed nim wszyscy znaczniejsi obywatele. Wezwawszy do siebie naszych beków, chwalał wobec całego zebrania wiarę i wierność muślimów, odzywając się w te słowa: „Kocham ich i ich religję, bo ona zasadza się na czystości nauki i obyczajów”. Te słowa królewskie źle przyjęli inni panowie i dlatego to głośno szemrali na króla”.

Ciekawa jest opinia autora traktatu o królowej Bonie, matce Zygmunta Augusta. Wspominając, że jeńcy, wzięci w walkach z Tatarami, są odsyłani natychmiast do osad tatarskich na Litwie, gdzie osiadają i trudnią się rzemiosłem, pisze: „Król pamięta i o nich; skarżyli się wprawdzie na jego matkę, która będąc nadzwyczaj łakomą i chciwą dostatków, u wszystkich co mogła, zabierała — dostało się wtedy i tym Tatarom. W niektórych miejscach wymagała ona bezpłatnej robocizny, kazała przewozić swoje mienie darmo, a za jej przykładem dopuszczali się podobnych bezprawi i ridżale (magnaci)”... Było to w r. 1556, gdy Bona z ogromnymi skarbami, załadowanymi na 24 sześciokonnymi wozami, poróżniona z synem na tle zgonu ukochanej jej Barbary Radziwiłłówny, opuściła Polskę. „Król zaś — dodaje autor traktatu — sam nie był w stanie temu zapobiec, nie mając powagi w narodzie, a to do takiego stopnia, że kiedy chciał się żenić, kazano mu wybrać żonę, jakiej on sobie zgoła nie życzył”. Nieznany muślim ma na myśli Katarzynę Habsburżankę, którą Zygmunt August pojął w r. 1553, ale wkrótce sobie ją zbrzydził.

W różny sposób okazywał Zygmunt August swoją przychylność Tatarom litewskim. Pozwalał im budować nowe meczety, nie bronił sprowadzać imamów z Krymu lub z Hord, chronił przed uciskiem magnatów litewskich. A przykłady takiego ucisku (np. wyzuwania Tatarów przemocą z ich dóbr ziemskich) notuje rewizja dóbr tatarskich, przeprowadzona z rozkazu króla przez kniazia Matwieja Ogińskiego w r. 1559. W służbie dworu Zygmunta Augusta znajdowało się niemało Tatarów litewskich, o czym świadczą rachunki dworskie z tych czasów. Notują one także, iż Tatarzy z Litwy przywozili królowi niejednokrotnie podarunki. Nawet przy boku siostr królewskich były w r. 1556 dwie Tatarki.

Wreszcie król Zygmunt August pierwszy nadał szlachcie tatarskiej na Litwie przywileje, równające ją w prawach ze szlachtą chrześcijańską: pierwszy 25 listopada 1561 w Wilnie, na prośbę Tatarów, którzy przyjechali z „posługi gospodarskiej” w Inflantach,

drugi w Grodnie 20 czerwca 1568 r., podkreślający „weru, cnotu i ochotu ich, ktoruju oni w służbach zemskich wojennych czastokrot okazuwajut...”

Nic dziwnego, że ów nieznany pielgrzym tatarski z Litwy swoją charakterystykę dobrego króla zamyka słowami: „Oby Ałłach przedłużył życie i pomnażał szczęście jego!” Pamięć Zygmunta Augusta winni i dzisiaj muślimowie nasi błogosławić.

St. Kryczyński.

ISLAM NA DALEKIM WSCHODZIE.

Islam, który za czasów podbojów arabskich zdołał przeniknąć do Europy od strony Hiszpanji, Azji Centralnej i Indyj od strony Persji i który się utwierdził w granicach stałych w okresie potęgi Osmanów, wykazuje obecnie bardzo mocną tendencję szerzenia się, ale tym razem drogą pokojową.

Powstanie meczetów w Londynie, Paryżu, Berlinie, Budapeszcie, założenie towarzystwa muzułmańskiego w Wiedniu, zamierzona budowa meczetów w Warszawie i Atenach świadczą dobitnie o wciąż wzrastającej żywotności wyznania muzułmańskiego i zdobywaniu przezeń nowych terenów.

Blizsze poznanie Wschodu muzułmańskiego przez Europejczyków, dzieła uczonych orientalistów oraz przebywanie muzułman w większych ośrodkach Europy częściowo zatarły nieforemne i fantastyczne opinie o Islamie, mające swój początek w wyprawach krzyżowych, inkwizycji hiszpańskiej i panicznym strachu przez potęgą Osmanów.

Islam wkracza na teren Europy zachodniej: Genewa ma stać się ośrodkiem ruchu muzułmańskiego w Europie. Muzułmanie Bliższego Wschodu liczą się z Islamem Europy. Dowód! Delegacja egipska komitetu wykonawczego kongresu Islamskiego postanowiła wysunąć kandydaturę Muftiego Polski na wice-prezesa najbliższego zgromadzenia kongresu, który ma być zwołany na wiosnę 1935 r. w Bagdadzie. Poparcie kandydata — muftiego Polski przez hadżę Al-Husajni Muftiego Palestyny i delegaturę syryjską wydaje się zapewnione. Chyba wystarczająco!

Ale istotne znaczenie, mniej wyimaginowane i bardziej realne posiada zagadnienie Islamu na terenie Dalekiego Wschodu. Sukcesy Islamu osiągnięte za ostatnie 20 lat w Chinach, Japonji i Mandżurji są olśniewające. Na terenie Al-Azharu, znajduje się obecnie 18 słu-

chaczy muzułman-Chińczyków! Takiej ilości słuchaczy z Chin nie notowały kroniki tysiącletniego Al-Azharu. To też rektor Al-Azharu dba o ich oświecenie religijne. Udzielił im specjalnego riwagu (domu studentów) i przydzielił wykwalifikowanych wykładowców, król zaś Egiptu Fuad I wysłał 2 profesorów języka arabskiego na uniwersytet w Pekinie. Chiny, które poza Turkiestanem Chińskim (obecnie niepodległym), liczą w swych południowych prowincjach około 50.000.000 muzułman najliczniej reprezentują Islam Dalekiego Wschodu, jednak nie stanowią one terenu świeżo ogarniętego przez Islam.

Za czasów Timura, który po odniesieniu zwycięstwa nad Bajazetem zamierzał w r. 1401 wyruszyć na podbój Chin, znajdowały się tam liczne ośrodki muzułmańskie, powstałe jeszcze w epoce panowania cesarzy mongolskich w Pekinie.

Stolica Chin bezpośrednio przed wojną światową 1914-1918 liczyła 25 meczetów i wydawała 2 dzienniki w języku arabskim. W dobie obecnej stanowisko Islamu się wzmocniło. Czynniki narodowe Chin opierający się częściowo na prowincjach południowych zagwarantowały swobodę wyznawania Islamu i zezwoliły na otwarcie szkół chińsko-muzułmańskich. Słuchacze z Chin, których spotkałem na terenie Al-Azharu, rekrutują się z absolwentów muzułmańskich seminarjów nauczycielskich, czyli stanowią element, który wzmocni pierwiastki Islamu w Chinach. Tem również tłumaczy się szczególna opieka nimi Al-Azharu.

Nawiasowo dodaję, że słuchacze z Polski zostali zrównani ze słuchaczami z Chin. Mają taki sam zasiłek pieniężny i słuchają wykładów języka arabskiego Szajcha Muhammeda Lifzafa, przydzielonego Chińczykom.

Japonja i Mandżurja znane misjonarzom chrześcijańskim od czasów dawnych, bo zgorą 300 lat temu, nigdy nie znajdowały się w sferze wpływów Islamu. Nieznaczną ilość muzułman przebywała na tych terenach w celach handlowych, ale ilość ta nigdy nie przekroczyła 1000 osób. Dopiero rewolucja rosyjska i przewrót bolszewicki spowodowały emigrację narodowców tatarskich z terenu znanego obecnie pod nazwą Idel-Uralu. Emigracja ta znalazła poparcie rządu Japonji i nowopowstałego państwa Mandżukuo. Nie wchodzę tutaj w pobudki tego poparcia. Chodzi mi o skonstatowanie faktu głośno komentowanego w prasie świata arabsko-muzułmańskiego, mianowicie zrównania przez rządy Japonji i Mandżukuo wyznania muzułmańskiego z prawami wyznań szynto i buddyizmu oraz zezwolenia budowy meczetów i otwierania szkół muzułmańskich.

Na szczególną uwagę zasługuje powstałe w Tokjo 18-20 lat temu, „Stowarzyszenie jedności i wspólnoty muzułmańskiej”. Stowarzyszenie ma na celu krzewienie Islamu na dalekich krańcach Wschodu, budowę meczetów i zakładanie szkół. Rządy Japonji i Mandżukuo udzielają gruntu pod budowę meczetów, nauczycieli języków japońskiego i mandżurskiego i prawa publiczności szkołom, które w przeważnej części rekrutują przyszłych słuchaczy szkół handlowych i przemysłowych. Wspomniane Stowarzyszenie liczy obecnie 17.000 członków czynnych rozrzuconych w całym szeregu miast Japonji i Mandżukuo. Od r. 1921 zapoczątkowano budowę meczetów. Pierwszy meczet został zbudowany w Tokjo, drugi w Kocie, potem Niponie, następnie w Charbinie, Mukdenie, Tszansunie, Dajrenie. Każdy meczet posiada szkołę o charakterze ogólnokształcącym. Każdego roku około 300 uczni i uczenic opuszcza mury tych szkół.

Muzułmanie Japonji i Mandżukuo zamierzają prosić króla Fuada I o wysłanie do Tokjo i Mukdena nauczycieli języka arabskiego i wyznania muzułmańskiego. W ten sposób miasta te staną się, podobnie Pekinowi, ośrodkami zasilającymi pozostałe okolice grupujące wyznawców Islamu oraz centrami propagandy muzułmańskiej na Dalekim Wschodzie.

Propaganda Islamu nawet w swym obecnym zarodkowym stanie odnosi wielkie sukcesy. Niema roku bez prozelitów. Daje to rękojmię, że przy ośrodkach większych i lepszych uda się więcej uczynić. To też w krajach muzułmańskich Bliskiego Wschodu ukazują się wysłannicy muzułman Dalekiego Wschodu z prośbą o poparcie i naukę religii.

Jak podały komunikaty dzienników egipskich oddział „Stowarzyszenia jedności i wspólnoty muzułmańskiej” w Niponie zamierza doręczyć królowi Egiptu Fuadowi I Koran i podręczniki wyznania muzułmańskiego w języku japońskim z prośbą o pomoc sprawom Stowarzyszenia.

Krół Fuad I dopomaga wielu muzułmanom. Daleka Bulunja — Polska też otrzymała na ręce Muftiego Polski zapomogę na odbudowę meczetów muzułman polskich. Więc nie odmówi On i muzułmanom jeszcze dalszych Japonji i Mandżukuo.

Ali Woronowicz.

TYSIĄCLECIE FIRDAUSI'EGO.

W październiku b. r. obchodzi Persja uroczyste tysiąclecie urodzin swojego największego poety narodowego, Homera Iranu jak go nazywają, Abu-l-Kasim Nasr-Eddin Al-Firdausi'ego. Urodził się on w miasteczku Thus w Chorasanie, będąc synem jednego z feudalnych władców lokalnych. Persja przeżywa w tym czasie, dzięki troskliwej opiece nad literatami i ofiarności dworów panujących, najbujniejszy rozkwit swej literatury zapoczątkowanej w pierwszej połowie X stulecia przez całą plejadę wybitnych pisarzy z Rudegi i Dakyki na czele.

We wczesnej jeszcze młodości pozyskał sobie Firdausi możnego protektora w osobie sułtana Mahmuda z Gazny, który, wyrażając pewnego razu swój zachwyt nad wierszami poety, nazwał je rajskimi¹⁾ Na polecenie tegoż sułtana napisał Firdausi swoje nieśmiertelne dzieło Szahname, któremu poświęcił całe prawie życie i ukończył w r. 1010. Kiedy jednak Mahmud nie wywiązał się ze swego przyrzeczenia, ofiarowując poecie tylko jedną trzecią obiecaną nagrody, wyraża Firdausi swe rozgoryczenie w złośliwej satyrze przeciw sułtanowi i, zmuszony ratować się przez srogą karą, chroni się na dworze księcia Tabarystanu. Ujaskawiony po sześciu latach, wraca jako osiemdziesięcioletni starzec do kraju. Umiera w r. 1020, zostając pogrzebany, ze względu na swą przynależność do prześladowanych wówczas Szytów, poza obrębem cmentarza.²⁾

Szahname, zawierająca sześćdziesiąt tysięcy wierszy, z których każdy dzieli się na dwie połówki, to jeden z najslawniejszych eposów świata, obejmujący mitologję i historję Persji od najdawniejszych czasów do podboju arabskiego. Jest to najpopularniejszy utwór narodowy i przedmiot dumy rozmiłowanej w poezji ludności Iranu. Jeden z historyków późniejszych, Al-Asir nazywa Szahname Koranem Persów. To też aureola Firdausie'go wychodzi daleko poza obręb

1) Stąd pochodzi przydomek Firdausi, co oznacza po arabsku rajski.

2) Według wersji, przyjętej przez iranistów Zabmanna i Żukowskiego, sułtan przyrzekł poecie złotego dynara od wiersza. Zaskoczony jednak objętością Szahname wysłał jej autorowi zamiast 60, dwadzieścia tysięcy dynarów. Firdausi miał rozsypać te pieniądze w łaźni. Po ucieczce zaś z ojczyzny sprzedał swoje dzieło wraz z satyrą na sułtana i napisanym na wygnaniu utworem „Jusuf i Zulejka“ księciu Tabarystanu. Po śmierci poety rozkazał sułtan wypłacić należną mu kwotę jego córce, która jednak odmówiła przyjęcia. W rezultacie przekazano te pieniądze na cele dobroczynne.

kraju macierzystego i dociera do najdalszych zakątków kulturalnego świata. Wyrazem tego jest obchód tysiącletniej rocznicy urodzin geniusza, będący manifestacją tłumów, zrzeszonych dla oddania należnego hołdu zmarłemu.

W dniu 4 października r. b. odbył się kongres, otwierający uroczystości, na którym premier Persji Muhammed Ali Chan Forugi powitał przedstawicieli oficjalnych piętnastu państw, licznych orjentalistów oraz profesorów uniwersytetów europejskich i amerykańskich, podkreślając międzynarodowy charakter Szahname, jako pięknej karty w dziejach ludzkości.

Niezależnie od obchodu w Teheranie zostały zapowiedziane specjalne uroczystości ku czci Firdausi'ego w Paryżu, Berlinie i Leningradzie.

Mustafa Aleksandrowicz.

TATARZY NA LITWIE.

Litwę Kowieńską zamieszkuje około tysiąca Tatarów, którzy podzieleni są pomiędzy trzy parafje: Kowieńską, Rejżewską i Winkniuską.

Największa z tych parafij jest Rejżewska, w której obręb wchodzi miasteczko Butrymance oraz wsie: Rejży, Bazary, Wojkulczyski, Carumiszki, Trakiniszki, Adamancy, Plasajniki i Carewczynna. Wszyscy prawie mieszkańcy tej parafji zajmują się rolnictwem i żyją w dostatku; niema wśród nich prawie wcale biednych. Miejscowy meczet-stara przedwojenna budowla.

Druga z kolei co do wielkości jest parafja Kowieńska, licząca około stu parafjan. Posiada ona nowy meczet murowany, częściowo już wykończony. Większa część funduszków na wybudowanie tego meczetu była asygnowana przez rząd. Wśród mieszkańców parafji jest pewna część inteligencji i półinteligencji, większość zaś stanowią rzemieślnicy i robotnicy. Inteligencja zajmuje stanowiska rządowe; dzieci rodzin inteligentnych uczą się w szkołach średnich i na uniwersytecie; są tacy, którzy ukończyli już miejscowy uniwersytet.

Najmniejsza parafja jest parafja Winkniuska, meczet pochodzi z czasów przedwojennych.

W każdej parafji jest komitet, prowadzący sprawy parafjalne. Imamowie otrzymują uposażenie ze skarbu państwa narówni z duchowieństwem innych wyznań.

HISTORJA MECZETÓW W ŁOWCZYCACH I NOWOGRÓDKU.

Kardynałną zasadę ustroju władz duchownych wyznania muzułmańskiego wypowiedział cieszący się ogólnym szacunkiem i mirem wśród parafjan, a z ojca i dziada mołła meczetu Łowczyckiego Achmieć Assanowicz, gdy pisał w r. 1820 do władz rosyjskich co następuje (podajemy archiwalne dokumenty z zachowaniem pisowni):

„A co się tyczy obranie y aprobowanie mołłów przy meczetach będących czyli zrzucenie onych, to tylko zalega od woli całego zbioru czy parafiey bez niczyiey aprobaty bez żadnego ni od kogo rzywilieju, bo niema na to żadnego zwierzchnictwa, tylko się obiera przez zbior czyli parafia zdadność nauki dobrego urodzenia y przyzwoitego obeyscia się z parafją“.

Wybrany został p. Assanowicz na zaszczytne stanowisko mołły w r. 1783, a odnośny akt brzmi w te słowa:

„My chorąży ziemsci tatarski kolatorowie y cały dżemiat dżemiy Łowczyckiey województwa Nowogrodzkiego niżey na podpisach rąk naszych wyrażeni czyniemy wiadomo komu o tym wiedzieć należy, iżeśmy całym dżemiatim zgodnie y jednomyślnie congresem naszym braterskim obraliśmy aktualnym imamem Imęść Pana Achmiecia Assanowicza y tym kredensem naszym umocniamy, który podług wiary islamskiey y obowiązków islamskich nasie przyjętych we wszystkich punktach wypełniać dżemiatowi naszemu jest obowiązany, nawzajem my cały dżemiat należytość obowiązków naszych wypełniać y wyrządzać obowiązujemy się summy wakufowe, jak za antecessorów naszych u dyspozycyą imamów dawana były, taky toraznieyszemu oddajemy z obowiązkiem jednak Imść pana imama y pilnym dorzorem, aby zmieyszona nie była osobliwym od nas rejestrem podaiemy. Pisan w Łowczycach. Roku tysiąc sto dziewiędziesiąt siódmym miesiąca Szabana czwartego dnia — porzysku r. 1783, dnia 4, Junij w Łowczycach. Aleksander Ułan major WKor. chorąży ziemski Tatarski woiewództwa Nowogrodzkiego, Adam Buczacki porucznik, Achmieć Ułan, porucznik JKM, Daniel Murza Zabłocki rott. JKM, Bohdan Ułan rott. IKM, Jan Korycki porucznik JKM, Samuel Tupalski chor. JKM, Dawid Zabłocki rott, Daniel Zabłocki chor. JKM, Jan Zabłocki por. JKM, Mustafa Obulewicz namiestnik, Mustafa Rydwanowicz por. JKM, Mustafa Korycki, Mustafa Tupalski chor. JKM., Samuel Tupalski, Eljasz Bohdanowicz, Jakób Bohdanowicz, Maciej Mucha, Dawid Pułtorzycki, Dawid Ułan“.

W r. 1818 muślimowie nowogródzcy powierzyli Assanowiczowi piastowanie teje godności także i w Nowogródku, sporządzając akt tej treści:

„My niżej zgodnie i jednomyślnie podpisani wyznawanie tem naszym pismem sporządzonym na to, co my dziś widząc takowy między nami spór jakowy u musiulman dziać się niepowinien, spowodu czego żądamy i życzymy sobie mieć w naszym dżemiacie za molla W-o Achmiecia Assanowicza molla Łowczyckiego, który wedle swojego upodobania i zdadności ma mieć wice molla czyli zastępcę, aby oba dżemiaty nie doświadczali jakowych niewygód w interesach czyli potrzebach dżemiatnych, takowy spisek własnymi renkoma różnemi literami podpisuiemy się. Pisan w Nowogrodku roku 1818 Julij 20 dnia. Mustafa Lebieź, Aleksander Murzicz, Mustafa Janowicz, Mustafa Kustyński, Jakób Murzicz, Jakub Murzicz, Amurat Bohdanowicz, Suleyman Lebieź, Mustafa Połtorzycki, Abraham Bohdanowicz, Alexander Alexandrowicz, Zacharjasz Jakubowski, Samuel Jakubowski, Jakób Alijewicz, Mustafa Alijewicz, Mustafa Szahidiewicz, Jan Gembicki, Jakub Lebieź, Suleyman Józefowicz, Mustafa Bohdanowicz, Dawid Józefowicz, Samuel Lebieź, Suleyman Konopacki, Abraham Szahidiewicz, Roman Końopacki, Dawid Jakubowski, Mustafa Jakubowski, Mucharem Szczucki, Jakub Alijewicz, Zachariusz Alexandrowicz, Jan Alijewicz, Samuel Lebieź, Samuel Gembicki, Sulejman Lebieź”.

Gdy w r. 1820 nowogrodzki gorodniczy próbował wtrącić się w sprawy parafjalne i obstawał za prawami byłego molla w Nowogródku Mustafy Muchli, skarżył się na gorodniczego sędzia graniczny Abraham Murza Korycki, a gubernator grodzieński Adrzejkowicz wyjaśnił gorodniczemu w ostrym tonie, że „rosyjskim poddanym wolno jest odprawiać obrzędy religijne zgodnie z ich ustawami (religją) i wybierać duchownych osób samym.”

A meczet Łowczycki był znacznie starszy od meczetu w Nowogródku, bo istniał — powiada p. Assanowicz — jeszcze przed 400 laty, za przywilejem króla polskiego, obecny zaś meczet w Łowczycach pobudowany został w r. 1688, także na mocy przywileju królewskiego; należał do tego meczetu cały powiat nowogródzki; w r. 1792 Tatarzy nowogródzcy uzyskali przywilej królewski na zbudowanie meczetu Nowogródku, który wzniesli w r. 1796, lecz nie miało to oznaczać, że należeli oni do innej parafji:

Autentyczny przywilej królewski, opatrzony we własnoręczny podpis króla i wyciśnioną pieczęć na czerwonej masie Wielkiego.

Księstwa Litewskiego", podał 26 stycznia 1793 r. do akt ziemskich województwa nowogrodzkiego Jakób Bohdanowicz, a brzmi przywilej jak następuje:

„Stanisław August z Bożej łaski, król Polski, Wielki Xsiaże Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński. Podolski, Podlaski, Inflantski, Smoleński, Siwierski, y Czernichowski, — oznajmujemy tym listem przywilem Naszym, w czym w obce, y każdemu zosobna — komu o tem wiedzieć należy, — przełożono Nam jest przez Panów Rad i urzędników przy boku Naszym rezydujących za podaniem suplika, — przez urodzonych Tatarów Nowogrodzkich, iż nie mając pozwolenia ex consensu nostro w wystawienia meczetu, przymuszeni są znosić niewygodę w odprawowaniu nabożeństwa, i pełnienia obrządków wiary swojej suplikowano więc nam jest imieniem tychże Tatarów — obywatelów Nowogrodzkich — abyśmy onym meczet mieć pozwolili i postawić na placu własnym dozwolili, — jakoż niniejszym listem, przywilejem Naszym pozwalamy, — in virtute którego, na którym mieyscu, — na gruncie ich własnym, takowy meczet wystawiony będzie wiecznemi czasy spokojnie zachowanym bydź ma — na co dla lepszej wiary ręką Naszą podpisawszy się — pieczęć Wielkiego Xięstwa Litewskiego przycisnąć rozkazaliśmy. — Datt. w Warszawie. Dnia dwudziestego dziewiątego miesiąca maja roku Pańskiego tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt drugiego. Panowania Naszego dwudziestego ósmego roku. Stanisław August król“.

W r. 1855 meczet w Nowogrodzku ponownie został zbudowany kosztem majora Aleksandra s. Jana Aşsanowicza, co uwiecznione zostało zawieszoną tablicą marmurową z napisem w języku polskim; lecz rząd rosyjski, który niszczył polskość i ważył się nawet Korany polskie od muşlimów odbierać i konfiskować, nakazał usunąć polszczyznę. Wówczas odwrócili muşlimowie tablicę i słowa rosyjskie wypisali, a dopiero w Polsce Odrodzonej nanowo odwrócili tablicę marmurową, aby napis polski znowu im pozłotą swoją zajaśniał.

W r. 1889 pobożna Amina c. Mustafy z Bohdanowiczów Murza-Murziczowa testamentem ofiarowała nowogrodzkiemu meczetowi około 10 dziesięcin ziemi za Nowogrodzkiem, przy ul. Iwanowskiej, ongiś od radcy tyt. Bilała s. Jakóba Murza-Murzicza za 300 rubli nabyte, prosząc jedynie parafjan o coroczne modlitwy za duszę jej przodków i pierwszego męża Alego Aleksandrowicza. Doręczyła Murza-Murziczowa testament molle Bekirowi s. Mustafy Szachidewiczowi, a świadkami aktu byli Amurat Bohdanowicz i Ałi Jakubowski.

Leon Mirza-Kryczyński.

PAMIĘCI ALI MARDAN-BEKA TOPCZYBASZEGO.

5 listopada roku bieżącego zmarł na emigracji w Saint-Cloud, koło Paryża, znany działacz muzułmański oraz wybitny przedstawiciel Azerbajdżanu Ali Mardan-Bek Topczybaszy. Urodzony 4 maja 1862 r. w Tyflisie, pochodził p. Topczybaszy z zasłużonej rodziny, członkowie której zajmowali wybitne stanowiska społeczne i państwowe. Dosyć wspomnieć, że dziad jego, Mirza Dżafar-Bek, był profesorem literatury perskiej na uniwersytecie w Petersburgu w latach 1819—1849. Po ukończeniu w 1888 r. wydziału prawnego uniwersytetu w Petersburgu, p. Topczybaszy wstąpił do sądownictwa, a w roku 1894 przeszedł do adwokatury i zamieszkał w Baku, gdzie rozpoczął żywą, działalność społeczną, jako radny miasta i redaktor gazety „Kaspij”.

W 1905 r., kiedy ruch wolnościowy ogarnął całą Rosję, p. Topczybaszy wraz ze znanymi działaczami muzułmańskimi: Ismailem-Murzą Gaspryńskim z Krymu, Jusuf-bejem Akczura-Ogły i Musą Bigiejewym z Kazania oraz z innymi, organizuje w sierpniu I-szy wszechrosyjski zjazd muzułmański w Niżnym Nowogrodzie, na którym też przewodniczy. W styczniu 1906 r. odbył się w Petersburgu pod jego przewodnictwem drugi takież zjazd, na którym został uchwalony statut muzułmańskiej partii politycznej „Ittifag”. W maju 1906 r. p. Topczybaszy zostaje wybrany posłem do I-szej Dumy Państwowej, w której zostaje leaderem frakcji muzułmańskiej, składającej się z 26 posłów. Jednocześnie zostaje on wybrany wiceprezesem Związku Autonomistów, na czele którego stał poseł Aleksander Lednicki.

Po rozwiązaniu I Dumy Państwowej w dniu 9 lipca 1906 r. p. Topczybaszy wraz z większością posłów wyjechał do Wyborgu, gdzie podpisał słynny akt „Odezwy Wyborskiej”, za co zostaje skazany na 3 miesiące twierdzy, z pozbawieniem praw politycznych. W lecie 1906 r. p. Topczybaszy przewodniczy na III-cim Wszechrosyjskim Zjeździe Muzułmańskim, na którym został ostatecznie sprecyzowany program partii „Ittifag”.

Nie mogąc, z braku miejsca, opisać niezwykle bogatej działalności społecznej p. Topczybaszego, ograniczamy się do odnotowania najważniejszych jej momentów. W lipcu 1914 r. p. Topczybaszy przewodniczy na konferencji, mającej na celu uregulowanie całości kształtu spraw wyznania muzułmańskiego w Rosji. W kwietniu 1917 r. p. Topczybaszy przewodniczy na pierwszym Kurultaju muzułmanów

kaukaskich. W sierpniu 1917 r. przemawia on w imieniu wszystkich muzułmanów Rosji na zwołanej przez Rząd Tymczasowy Konferencji Państwowej w Moskwie.

Z chwilą ogłoszenia niepodległości Azerbajdżanu w dniu 28 maja 1918 r. p. Topczybaszy wchodzi w skład pierwszego rządu narodowego, a w dniu 18 sierpnia tegoż roku zostaje on wysłany w charakterze posła nadzwyczajnego do państw centralnych. W listopadzie 1918 r. p. Topczybaszy zostaje zaocznie i jednogłośnie wybrany na stanowisko prezesa parlamentu, a następnie przewodniczącym nadzwyczajnej delegacji do państw Ententy dla wzięcia udziału w konferencji pokojowej. Na skutek starań tej delegacji, 12 stycznia 1920 r. Azerbajdżan został uznany jako państwo niepodległe, najpierw przez Radę Najwyższą Ententy, a następnie przez Konferencję Pokojową.

Pan Topczybaszy bierze udział w całym szeregu konferencji międzynarodowych, które odbyły się w latach: 1920-1923 w Londynie, San-Remo, Spa, Genui i Lozannie, broniąc interesów ujarzmionego przez bolszewików Azerbajdżanu. Ostatnim aktem jego działalności było podpisanie paktu kaukaskiej konfederacji w dniu 14 lipca 1934 r. w Brukseli.

Imię Ali Mardan-beka Topczybaszego pozostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci wszystkich muzułmańskich narodów byłego imperjum rosyjskiego, jako niez mordowanego bojownika o wyzwolenie tych narodów z pod jarzma Rosji i o ich rozwój w duchu wysokich ideałów Islamu. Cześć Jego pamięci!

O. N. M. K.

GRAMATYKA ARABSKIEGO W JĘZYKU POLSKIM.

Lektor języków wschodnich na uniwersytecie lwowskim, Sadyk-bej, wydał w r. b. w języku polskim, odbitą na powielaczu „Elementarną Gramatykę Języka Arabskiego” (ulożoną dla użytku studentów Instytutu Orientalistycznego U. J. K. Lwów, 1934 r.)

Gramatyka powyższa jest pierwszem w języku polskim dziełem.

Jak zaznacza się w przedmowie, dotychczas w języku polskim istniały tylko dwie książeczki: pierwsza, wydana w 1893 r. przez D. Rolicz-Liedera, „Elementarz języka arabskiego” Cz. I, zawierająca jedynie alfabet, znaki ortograficzne, prawidła pisania i czytania; nic ponadto.

Pozatem istnieje jeszcze mała broszura p. t. „Samouczek Polsko-Arabski” p. Zdzisława Telichowskiego; tekst arabski nie jest

pisany alfabetem arabskim, lecz w transkrypcji polskiej; jest to praca zupełnie niewystarczająca i nieodpowiednia dla nauki gramatyki arabskiej.

Gramatyka Sadyk-beja jest oparta na gramatykach francuskich i jednej gramatyce rosyjskiej.

Redakcja „Przeglądu Islamskiego” wyraża serdeczne podziękowanie Sadyk-bejowi za ułożenie tak pożytecznego i niezbędnego dla studjów arabskich w Polsce dzieła i zaleca je jak najgoręcej wszystkim, studjującym język arabski.

K R O N I K A K R A J O W A

Warszawa. W dwutygodniku „La Tribune des Jeunes” z dnia 1.V.1934 r. Nr. 8 ukazał się artykuł Tadeusza Rossa p. t. „Die Taren in Polen”.

⊙ 22 września przejeżdżała przez Warszawę w drodze ze Szwajcarii do Persji cesarzowa perska wraz z księżniczkami i świtą, złożoną z kilkunastu osób. Na dworcu witali cesarzową w imieniu Pana Prezydenta R. P. Szeł kancelarji cywilnej, dr. Swieżawski, przedstawiciele M. S. Z. z hr. Romerem na czele, członkowie poselstwa perskiego, delegaci Towarzystwa Polsko-perskiego z prezesem gen. Cz. Jarnuszkiewiczem na czele oraz przedstawiciele gminy muzułmańskiej m. st. Warszawy.

⊙ 23 września r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu gminy muzułmańskiej m. st. Warszawy. Powzięto szereg uchwał w sprawach: przeprowadzenia powszechnego spisu członków gminy, nauczania dzieci religji, wydawania „Przeglądu Islamskiego”, uregulowania stanu cmentarzy i t. d.

⊙ W 1934-35 r. na wyższych uczelniach było 10-ciu akademików muzułmanów, a mianowicie: Roman Romanowicz i Bekir Assanowicz (Politechnika), Emir Tuhan-Baranowski (Szkoła Nauk Politycznych), Veli Selim i Zahid Chan Chojski (Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda), Azis Melik Zade (Akademja Sztuk Pięknych), Rahim bej i Zambek Chawżoko (Szkoła Główna Handlowa), oraz Bekir Tułaty (Wolna Wszechnica Polska) i Hidajat Israfił (Szkoła Nauk Politycznych).

⊙ P. M. Romaszewicz zamieścił w „Gazecie Warszawskiej” z dn. 28.X.1934 r. interesujące wspomnienia o niedawno zmarłym

Czerkiesie-muzułmaninie Danagujewie, wachmistrzu 10 p. ułanów, odznaczonym „Krzyżem Walecznych”.

⊙ W okresie października-listopada r. b. w gmachu Biblioteki Narodowej na Krakowskim Przedmieściu otwarta była wystawa rękopisów iluminowanych. W dziale miniatur, pochodzących z Persji i kraju Wielkich Mogułów zwracała uwagę reprodukcja barwna, wyobrażająca podróż proroka Muhammeda na koniu Al-Borak do Nieba, oznaczona błędnie jako wstąpienie proroka do raju.

⊙ 6 listopada r. b. w Instytucie Wschodnim miała miejsce inauguracja nowego roku działalności Orientalistycznego Koła Młodych, na której między innymi wygłosił piękne przemówienie prof. Olgierd Górka.

⊙ P. W. Pobóg-Malinowski drukuje w „Kurjerze Porannym” (z dn. 12.XI.1934 i nast.) interesujące artykuły p. t. „Katastrofa Łódzka” o przedwojennym ruchu niepodległościowym w Polsce, gdzie m. inn. znajdujemy szereg danych o Tatarze Al. Sulkiwiczu.

⊙ 24 listopada r. b. w Instytucie Wschodnim odbył się, organizowany przez Orientalistyczne Koło Młodych, Wieczor Tatarski z okazji 17-letniej rocznicy otwarcia Krymskiego Kurultaju, na którym po odegraniu hymnu krymskiego przemawiali między innymi: Abdulla Zihni i Ibrahim Ali.

⊙ 5 grudnia r. b. w Instytucie Wschodnim odbył się odczyt Mirzy Bały p. t. „Idea niepodległości Kaukazu w literaturze azerbajdżańskiej”.

⊙ 7 grudnia r. b. w salach Instytutu Wschodniego zostało zorganizowane staraniem Towarzystwa polsko-tureckiego zebranie towarzyskie, które zaszczylił swą obecnością ambasador turecki Feridbey.

⊙ 8 grudnia r. b. w Instytucie Wschodnim odbyła się druga organizacyjna a zarazem sprawozdawcza sesja Plenum Komitetu budowy meczetu w Warszawie, na której między innymi został zatwierdzony akt odstąpienia Komitetowi przez Magistrat m. st. Warszawy gruntu pod budowę meczetu i wybrany nowy prezydium w składzie: I. Aleksandrowicza, S. Bazarewskiego, A. H. Churamowicza, B. Chursza, G. Eksanowa, O. Górki, M. Ibrahimowa, A. Połtorzyckiego i D. Tahan-Mirzy-Baranowskiego.

⊙ 9 grudnia r. b. w sali rady miejskiej odbyła się organizowana przez Towarzystwo polsko-perskie i Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich akademja ku czci wielkiego poety perskiego Abul-

Kasim Firdausiego z okazji 1000-lecia jego urodzin. Na akademji, na którą przybyli ministrowie Jędrzejewicz, Zawadzki i Floyar Rajchman oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z posłem perskim, Nadir Mirza Arastehem, na czele, — przemawiali gen. Cz. Jarnuszkiewicz, Hachan Karaimów, Seraja Chan Szapszał, prof. dr. T. Kowalski oraz prezes T-wa Liter. i Dzień. Pol., F. A. Ossendowski.

Tegoż dnia odbył się w poselstwie perskim raut, na którym obecni byli członkowie Rządu, Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele sfer naukowych i literackich oraz gminy muzułmańskiej m. st. Warszawy.

⊙ 19 grudnia r. b. absolwent Wyższej Szkoły Handlowej, Abduł-Dejan Fazlejew, wyjechał do Kairu na studia na uniwersytet muzułmański Al-Ashar.

Wilno. W tomie VIII z r. 1933 prac wydziału nauk matematycznych i przyrodniczych, wyd. T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie, znajdujemy m. in. pracę p. ħ. Murza-Murzicz.

⊙ W „Ateneum Wileńskim” za 1934 r. zamieszczona została obszerna recenzja prof. J. Talko-Hryncewicza o tomie I „Rocznika Tatarskiego”,

⊙ 25 listopada r. b. na walnym zgromadzeniu Izby Adwokackiej wybrano na członka Sądu Dyscyplinarnego Konstantego Bajraszewskiego.

⊙ W grudniowym N-rze miesięcznika „Życie Tatarskie” znajdujemy cenny artykuł Muftiego dr. I. Szynkiewicza p. t. „Tolerancja w Islamie” i oparty na źródłach archiwalnych interesujący artykuł Z. Romanowiczówny p. t. „Tatarzy w Łososnie”.

⊙ Mufti wydał w formacie kieszonkowym kalendarz muzułmański na 1935 r. (2-gi rok wydania).

Kraków. W numerze 323 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” z dnia 21 listopada 1934 r. zamieszczony został interesujący artykuł ks. W. Kneblewskiego p. t. „Wyznawcy Mahometa w Polsce” z kilku ilustracjami.

Lwów P. M. Sadyk-Bej, lektor jęz. wschodnich U. J. K. wydał we Lwowie książkę p. t. „Elementarna gramatyka języka arabskiego”, którą z wielką wiedzą i starannością ułożył dla użytku studentów Instytutu Orientalistycznego U. J. K.

Nowogródek. 28 lipca r. b. odbyło się zwołane z inicjatywy Kibira Kimbirowa zebranie młodzieży tatarskiej, na którym została powołana do życia przy miejscowym oddziale tatarskim związku strzeleckiego sekcja dramatyczna w składzie: Aleksandra Gembickiego (kierownik), Ibrahima Miskiewicza, Aleksandry Koryckiej, Salicha Bohdanowicza i Heleny Aljewiczówny.

⊙ W dn. 30 września i 5 października r. b. odbyły się tu walne zebrania oddziału tatarskiego związku strzeleckiego. Dokonano wyboru nowych władz oddziału w następującym składzie: prezes — S. Murza-Murzicz (wiceprezes sądu okr.), wice prezes — A. Gembicki, sekretarz — M. Bajraszewski, skarbnik — A. Korycki; członkowie komisji rewizyjnej: płk. S. Bazarewicz, A. Rodkiewicz i A. Szegidewicz. Oddział liczy członków czynnych 47 płci obojga, wspierających 20. Oddział mieści się w domu parafji muzułmańskiej, posiada bibliotekę i 8 gier świetlicowych.

Zamość. 25 lipca r. b. organizacje społeczne pow. zamojskiego wybrały wiceprezesa sądu okr. p. Leona N. M. Kryczyńskiego prezesem powiatowego komitetu pomocy ofiarom powodzi.

Słonim. Na wystawie krajoznawczej w Słonimie, urządzonej w październiku r. b., znajdowało się także stoisko Tatarów słonimskich, na którym wystawione były m. in.: Koran po polsku i arabsku, „Herbarz rodzin tatarskich w Polsce” prof. Dziadulewicza, wydawane przez mułimów pisma „Rocznik Tatarski”, „Przeгляд Islamski”, „Życie Tatarskie”, a także kwartalnik warszawski „Wschód”.

Inowrocław. Dowódca 6 DAK, płk. Leon Hózman Sulkiewicz, został mianowany dowódcą 4 p. a. l. w Inowrocławiu. W związku z powyższem w wydawanem tu piśmie „Dziennik Kujawski” (dod. „Piastr”) z dnia 22.VII.1934 r. ukazał się artykuł p. Z. Czaplí p. t. „O rodzinie Sulkiewiczów”.

Jędrzejów. P. Maciej Rajewski został wybrany radnym magistratu m. Jędrzejowa.

Dęblin. 12 października r. b. zakończył tu życie w wieku lat 35 w katastrofie lotniczej por. l. p. lotn., Mahomet Obuchowski; pogrzeb ofiary katastrofy odbył się w Warszawie 16 października r. b., przy licznych udziale kolegów zmarłego i wojska. Na mogile przemówienie pożegnalne wygłosił prezes gminy muzułmańskiej m. st. Warszawy, p. O. N. M. Kryczyński.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Alger. Prawnik p. Leon Bohdanowicz został przydzielony przez M. S. Z. do konsulatu Rzeczypospolitej w Marsylii z siedzibą w Algierze.

Damaszek. W tutejszem piśmie „Les Echos de Damas” z d. 6 lipca 1934 r. ukazał się artykuł p. t. „Les Musulmans Polonais”.

Kair. Tutejsza prasa arabska zamieściła szereg wiadomości o serdecznem przyjęciu, jakiego doznali w październiku r. b. w Instytucie Wschodnim w Warszawie i w kołach muzułmańskich studenci egipscy Gamal El Din Kotby, Mohamed Taha El Nimr i Mohamed Sayed El Hamawy. W swoim czasie redakcja „Przeglądu Islamskiego” podejmowała tych studentów herbatką towarzyską.

Charbin. Jak donosi prasa charbińska, ostatniemi czasy wśród Tatarów nadwołżańskich, zamieszkujących Mandżurję, rozwija się ruch narodowy. We wszystkich miastach mandżurskich, posiadających kolonie tatarskie, powstały już towarzystwa kultury Idel-Uralu (Wołga—Ural). Promotorem tego ruchu jest znany pisarz tatarski, Ajaz Ishaki.

Ruch ten, dążący do odłączenia od Rosji rejonów, zamieszkałych przez ludy turko-tatarskie, a więc Wołgi, Azji Środkowej i t. d. jest popierany przez władze mandżurskie i japońskie.

Na bankiecie, wydanym niedawno przez kolonję tatarską w Hajlarze na cześć Ajaza Ishakiego, wystąpił z mową miejscowy konsul japoński, który oświadczył między innymi, że Turko-Tatarzy znajdują drugą ojczyznę w cesarstwie mandżurskiem i japońskiem. Wszyscy my — powiedział konsul — Japończycy, Mandżurowie, Mongołowie i Turko-Tatarzy, musimy pomagać jeden drugiemu w obronie swych interesów kulturalnych.

Z mową wystąpił również i generał wojsk mandżurskich, Urczżii Garmajew.

Prenumerata roczna—5 zł. wraz z opłatą pocztową. Cena oddzielnego Nr. 1 zł.

Komitet Redakcyjny: prof. Uniw. Warsz. O. Achmatowicz, Wassan-Girej Dżabagi, O. Fazlejew, pułk. D. Kazum-Bek i O. Najman-Mirza-Kryczyński.

Wydawca: Gmina muzułmańska m. st. Warszawy.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Sienna 20. 1. Tel. 627-94.

Redaktor odpowiedzialny: Wassan-Girej Dżabagi.

Zakł. Graf. L. Wolnickiego, Warszawa, Długa 46, tel. 11.37-00.